Nr. 336 Kraków, Sobota 18 września 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą: miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Egzemplarz w Krakowie 10 h z dostawą do domu 16 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Odparcie ataku rosyjskiego pod Buczaczem.

Walki w obrębie wołyńskich twierdz.

Urzędowo donoszą 17 września: **Wiedeń**, 18 września.

Rosyanie usiłowali przez kontratak unicestwić działalność naszego wczoraj podanego ataku flankowego na północny wschód od Buczacza, ale zostali odrzuceni. Nasz ogień działowy zniszczył przy tem nieprzyjacielski opancerzony samochód. Z trzech oficerów załogi zostało dwu zabitych, trzeci nieranny został wzięty do niewoli. Z żołnierzy z wyjątkiem jednego szofera, który również dostał się do niewoli, wszyscy na miejscu zginęli.

Zresztą w Galicyi wschodniej i na linii Ikwy osłabła znacznie działalność bojowa. Położenie pozostało zupełnie niezmienione.

Wobec niemożliwości osiągnięcia na tych obszarach sukcesu, wykonuje nieprzyjaciel ponownie tem gwałtowniejsze ataki na nasze stojące w obszarze wołyńskich twierdz wojska. Wczoraj rozwinęły się tu walki, które jeszcze trwają. Nad Szczarą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Walki pod Wilnem i Dynaburgiem.

Przekroczenie Szczary.

Urzędowo donoszą dnia 17 września: **Berlin**, 18 września.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na południe od Dynaburga osiągnięto drogę Widsy—Goduziszki—Komaj. Widsy dziś po zaciętej walce wśród domów zdobyto. Na północny zachód, na północ i północny wschód od Wilna atak nasz toczy się dalej. Sytuacya na wschód od linii Orita—Grodno jest w istocie niezmieniona. Szczarę przekroczono przy miejscowości tejże nazwy.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Także i tutaj wojska nasze w kilku punktach wymusiły przejście przez Szczarę.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Obszar bagnisty na północ od Pińska oczyszcza się z nieprzyjaciela.

Południowo-wschodni teren: O wojskach niemieckich nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Żywe walki w Tyrolu, Karyntyi i na Pobrzeżu.

Urzędowo donoszą dnia 17 września. **Wiedeń**, 18 września.

Na froncie tyrolskim odbyły się wczoraj znowu liczne walki działowe. Popołudniu stał się nieprzyjacielski ogień na płaskowzgórza Lafraun i Vielgereuth gwałtowniejszym. Dziś po północy zaatakowała silniejsza włoska piechota Monte Coston i nasze stanowiska na północ od tej granicznej góry. Te ataki zostały wśród znacznych strat po stronie nieprzyjaciela odparte.

Na terenie granicznym Karyntyi rozwija nieprzyjacielska artylerya, zwłaszcza na teren Tarvisu, żywą działalność. Ta miejscowość, a zwłaszcza tamtejszy szpital był ostrzeliwany przez dalekonośne działa z pozycyi granicznej w przełęczy Sandogna.

Na froncie Pobrzeża znowu nastąpił nieprzyjacielski atak na obszar Fliczu. Kilka ataków nieprzyjaciela odparto. Atoli walki jeszcze nie zostały zakończone.

Dalej od Isonzo w dół aż włącznie do przyczółka mostowego Gorycya panował stosunkowo spokój. Kilka miejscowości na południe od Gorycyi i na froncie północno-wschodnim płaskowzgórza Doberdo stało pod żywym nieprzyjacielskim ogniem działowym. Na zachód od San Martino próby włoskie zbliżenia się, jak zawsze udaremniono.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Pomyślny atak w Szampanii.

Berlin, 18 września.

Wielka główna kwatera wojenna donosi 17 września:

W Szampanii odebrano Francuzom na północny zachód od Perthes atakiem, dokonanym ręcznymi granatami, kawałek rowu z najprzedniejszego stanowiska. Kontratak został odparty.

Atak powietrzny na Londyn.

Amsterdam, 18 września.

(BK). „Handelsblad" dowiaduje się od jednego z czytelników następujących szczegółów o ataku Zeppelina na Londyn: Atak, dokonany bombami zapalnemi i wybuchowemi, był bardzo groźny. Między innymi trafiony został budynek w którym mieści się konsulat holenderski. Dalej omnibus, w którym znajdowało się 5 osób, zdruzgotany został zupełnie koło dworca kolejowego w City. Z domów, trafionych bombami zapalnemi, wydobyto zwęglone zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci. Wśród **106 ofiar** znajdowało się 4 żołnierzy. Kiedy o godz. 10 min. 55 padła pierwsza bomba, działa poczęły strzelać do okrętu powietrznego. Publiczność w teatrze została uproszona, aby natychmiast opuściła budynek. Światła zgaszono. Nigdzie nie przyszło do paniki. Gdy ustawione w rozmaitych punktach miasta reflektory znalazły w powietrzu statek powietrzny, wszystkie reflektory skierowały stożki swych świateł na Zeppelina, który widoczny był w znacznej wysokości i wyglądał jak aluminiowe cygaro. Scena ta trwała 10 do 15 minut, poczem publiczność natychmiast się uspokoiła. Ulice, dotknięte atakiem, natychmiast zamknięto ogrodzeniem z desek. W dniu następnym aż do niedzieli City przepełnione było ludźmi, którzy przybyli oglądać wyrządzone szkody. Informator „Handesbladu" zapewnia, że przy wszystkich dotychczasowych atakach z powietrza żaden punkt wojskowy nie został trafiony. Towarzystwa asekuracyjne, przyjmujące ubezpieczenie przeciw szkodom wyrządzonym przez Zeppeliny, są przepełnione.

Sukcesy na froncie włoskim.

Wiedeń, 18 września.

(BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dzień 14 września przyniósł wielki sukces na froncie k a r n i c k o - j u l i j s k i m. Po 6-godzinnej walce udało się zająć nieprzyjacielskie stanowiska na wzgórzach na froncie 4 klm. Od 14 bm. w południe w ręku wojsk naszych znajdują się Findennigg-kofel i Cima de Puartis. Te bardzo silnie umocnione stanowiska od początku kampanii znajdowały się w ręku nieprzyjaciela. Podczas gdy nieprzyjaciel w ciągłych atakach na różnych punktach frontu tylko klęski ponosi, a wszystkie jego ataki zawsze z najcięższemi dlań stratami łamią się w ogniu naszych żołnierzy, jeden tylko dzień, w którym my w jednem miejscu frontu przeszliśmy do ataku, natychmiast przyniósł pełny sukces. Straty nasze w tej walce były nadspodziewanie małe. W dniu 14 września po południu nieprzyjaciel próbował po nader silnem przygotowaniu przez artyleryę wszelkiego kalibru raz jeszcze wykonać atak na nasze stanowiska Vrsic. Atak ten podzielił los ataków poprzednich i wśród ciężkich strat złamał się w naszym ogniu.

Kronika wojenna.

W Rumunii król Ferdynand przyjął, jak donosi „N. W. Journal", na dłuższem posłuchaniu austryackiego ambasadora hr. Czernina, który odbył też dłuższe konferencye z ministrem-prezydentem Bratianu i ministrem spraw zagranicznych. Tenże dziennik donosi, iż rumuński ambasador w Petersburgu Diamandi donosi swemu rządowi, że Rosya gotowa jest o d s t ą p i ć B e s a r a b i ę, jeśli Rumunia natychmiast wystąpi.

Grecya pozostaje neutralną. Półurzędowa ateńska „Embros" omawia decyzyę czwórsojuszu, aby nie czynić już nowych propozycyj Grecyi i powiada, iż czwórsojusz stracił wszelki grunt pod nogami w państwach centralnych. Grecya w tej sytuacyi uważa za najbardziej celowe zostać spokojnym widzem.

Umowa turecko-bułgarska. (BK). „Berl. Tidende" donosi z Paryża, że według artykułu Pichona — Francya obecnie już zrozumiała, że umowa turecko-bułgarska została zawartą i przyjmuje z rezygnacyą ten fakt.

Straty angielskie w Dardanelach. (BK). W Izbie gmin oświadczył sekretarz dla wojny, że straty angielskie w Dardanelach zawarte były w ogólnej liczbie strat, podanej w Izbie i wynoszą szczegółowo 87.630 żołnierzy, w tem 3874 oficerów.

Powszechna służba wojskowa w Anglii. (BK). Londyński korespondent „Manchester Guardian" pisze: Po wtorkowej dyskusyi w izbie niższej odbyły się w kuloarach rozmowy i rokowania, z których wynika, że jeżeli przyjdzie do obowiązku służby wojskowej, to w każdym razie sprawa ta stoi jeszcze na dość d a l e k i m p l a n i e. Zwolennicy tego obowiązku mobilizują swe siły, ale opozycya przeciw niemu w gabinecie i w izbie niższej jest tak silna, że nawet jeżeliby rząd za tem się oświadczył, sprawa nie byłaby załatwiona. Partya irlandzka i robotnicza stanowczo są przeciwne.

Pożyczka angielsko-francuska w Ameryce. (BK). Nowojorski korespondent biura Wolffa donosi: Kampania przeciw angielsko-francuskiej pożyczce miliardowej w Ameryce, zdaje się ogarnęła dzisiaj cały kraj. Członkowie angielsko-francuskiej komisyi finansowej otrzymali listy z pogróżkami, które oddali policyi.

Wojna z Rosyą.

Przesilenie wewnętrzne w Rosyi.

„Vossische Zeitung" podaje następujące szczegóły o sytuacyi wewnętrzno-politycznej w Rosyi: Konflikt między blokiem Dumy a rządem coraz więcej się zaostrza. Blok obwinia zupełnie otwarcie Goremykina o niedopuszczalną w tak krytycznym czasie taktykę przewlekania. Dzien-

niki partyj blokowych publikują codzień nowe skandaliczne rewelacye o władzach cywilnych i wojskowych. Oskarżają one Goremykina i ministrów, iż ci, działając we własnym interesie, a na szkodę ojczyzny, starają się tuszować wszystkie nadużycia.

Petersburski dziennik „Birżewyja Wiedomosti" oświadczył, iż gdyby Goremykin poważył się stanąć przed Dumą, nie przedstawiwszy równocześnie swego następcy, wtedy wszyscy reprezentanci narodu opuściliby na znak protestu salę posiedzeń, tak, iż musiałby on chyba przemawiać w przyszłości przed pustemi ławkami.

„Morgenbladet" donosi z Petersburga, iż 18 posłów opozycyjnych do Dumy bez względu na swą nietykalność poselską otrzymało rozkaz, powołujący do wojska. Powołani protestowali u władz wojskowych jednak bezskutecznie.

Goremykin przedstawił carowi nowego kandydata na mające się już wkrótce po nim opróżnić stanowisko prezydenta gabinetu, a mianowicie radcę stanu **Kryżanowskiego**, serdecznego przyjaciela zamordowanego przed kilku laty prezydenta ministrów Stołypina. Koła dworskie popierają kandydaturę Kryżanowskiego wszelkimi sposobami. Jednakże blok Dumy i postępowcy są przeciwni kandydaturze Kryżanowskiego.

W Moskwie odbyła się na Czerwonym placu wielka **demonstracya**. Ogromne wzburzenie wywołała wieść o rozwiązaniu Dumy i rzekomem ponownem powołaniu Makłakowa. Pod Radą miejską urządzono owacyę burmistrzowi Czełnokowowi.

Jednocześnie z moskiewską demonstracyą odbyła się w Petersburga **rada ministrów**, która utworzyła komisyę dla pertraktowania z „blokiem". Charytonow imieniem rządu oświadczył, iż program bloku jest niewykonalny. Amnestya jest zresztą planowana. Rozszerzenie strefy osiadłości żydów doprowadziłoby tylko do pogromów.

Książę Lwow oświadczył na to, iż obietnice rządu nie mają znaczenia. Jeśli wybuchną **pogromy żydowskie**, to zostaną oczywiście przez rząd zorganizowane. Jest publiczną tajemnicą, iż rząd planuje także **pogrom przeciwko blokowi dumskiemu.**

W związku z kandydaturą **Kryżanowskiego** na kierownika gabinetu donoszą, iż jest on zdecydowanym zwolennikiem pokoju z Niemcami.

Wojskowy naczelnik Petersburga zakazał zgromadzeń, zwołanych na niedzielę przez blok dumski, jakkolwiek miały one także demonstrować za dalszem prowadzeniem wojny. Mnożą się oznaki, iż petersburskie koła wojskowe zajmują groźne stanowisko wobec opozycyi dumskiej. Minister spraw wewnętrznych wezwał petersburski zarząd miejski do wytłumaczenia swej uchwały, i grozi dalszemi represyami.

„Wieczernieje Wremia" zapytywało szereg wybitnych polityków. Z wyjątkiem skrajnych nacyonalistów oświadczyli wszyscy zapytani, że **odesłanie Dumy do domu** uważane jest za lekceważenie narodu i opinii publicznej, oraz za błąd polityczny najwyższego stopnia, któryby miał najniebezpieczniejsze skutki. Magistrat w Moskwie postanowił ogłosić wszystkie uchwały miast, zgadzające się na znaną rezolucyę. Oczekiwano z napięciem na najbliższe posiedzenie Dumy, aby się dowiedzieć, czy rząd zamierza rządzić bez Dumy.

Moskiewski burmistrz Czełnokow zapowiedział utworzenie w Moskwie stałej **rady reprezentantów ziemstw i miast**, która będzie urzędować w permanencyi.

Z Rosyi.

„National Tidende" donosi z Petersburga, że chociaż Niemcy oddaleni są o 300 km. jeszcze od **Kijowa**, jednak władze rosyjskie rozpoczęły już ewakuacyę miasta. Profesorzy i słuchacze uniwersytetu kijowskiego przenieśli się do Saratowa. Filia banku państwowego w Kijowie przeniesioną została do Połtawy.

Gorączkowo się pracuje nad **fortyfikowaniem Bessarabii**. Chocim i Kamieniec Podolski także są silnie ufortyfikowane i zaopatrzone w ciężkie działa. Przestrzeń pomiędzy temi miastami zaopatrzona została w 4 forty.

W Mińsku.

„Nowoje Wremia" donosi, iż opowiadania uchodźców, przybyłych do Mińska z Dynaburga i Wilna, wywołały w Mińsku ogromną panikę. Ludność miasta, zabierając całe swe mienie, opuszcza masowo Mińsk, wyjeżdżając do Bobrujska, Mohylewa i Smoleńska. Powstała też ogromna panika w dzielnicy kupieckiej i tylko dzięki energicznym zarządzeniom władz udało się przeszkodzić zamknięciu wszystkich sklepów. Gubernator wzywa ludność obwieszczeniami do spokoju.

Twierdza Dynaburg.

Prawe skrzydło armii Hindenburga, która rozpoczęła przed kilku dniami ogólną ofenzywę przeciwko linii dolnej Dźwiny, znajduje się już w pobliżu twierdzy Dynaburga, tak iż atak na tę twierdzę rozpocznie się zapewne już w najbliższym czasie.

Fortyfikacye obronne Dynaburga składają się z właściwej twierdzy, która podobnie jak miasto leży na prawym (północnym) brzegu Dźwiny i z ufortyfikowanego przyczółka mostowego, leżącego na lewym (południowym) brzegu rzeki. Właściwa twierdza otoczona jest głównym wałem, po za który wysunięty jest cały szereg fortów. Przyczółek mostowy broniony jest przez wiele specyalnych fortów. Wszystkie fortyfikacye twierdzy są w doskonałym stanie, tak iż Dynaburg należy do twierdz pierwszego rzędu. Twierdza osłania przejście przez rzekę i jest węzłowym punktem kolei żelaznych Petersburg-Wilno-Warszawa i Ryga-Smoleńsk-Moskwa. Z Dynaburga prowadzi też linia boczna do Libawy i wielki gościniec do Kowna. Dynaburg ma także doskonałe położenie naturalne. Dźwina mająca w tem miejscu 200 metrów szerokości opływa półkolem miasto i twierdzę i tworzy wraz z szeroko rozciągniętym obszarem bagien i jezior doskonałą naturalną osłonę, szczególnie przeciwko atakowi od południa. Lecz także od zachodu teren pokryty jest wieloma jeziorami. Już wkrótce pokaże się, czy Rosyanie będą bronić Dynaburga, czy też jak i inne twierdze zawczasu go opróżnią.

Z rosyjskiego komunikatu.

(BK) Z wojennej kwatery prasowej donoszą; (Bez daty). W okolicy Derażna i Klewania przeszedł nieprzyjaciel do ofenzywy, która jednak została powstrzymana. Energicznym kontratakiem posunęliśmy się naprzód w obszarze na zachód od Klewania i w utarczce pod Oleszową wzięliśmy przeszło 1.300 jeńców. Później został wyparty wróg z miejscowości Roztoki wśród wielkich strat. Dotychczas wzięto do niewoli 20 oficerów i 2.000 żołnierzy. Nieprzyjaciel podjął kontratak z obrębu Gontowa—Ditkowce na południowy zachód od Wiszniewa. Tu również wzięliśmy do niewoli około 140 oficerów i 7.300 żołnierzy, zdobyliśmy jedno ciężkie działo, 6 lekkich, 4 wozy z amunicyą i 26 karabinów maszynowych i wiele materyału wojennego.

Ścigając nieprzyjaciela cofającego się z frontu nad Seretem na zachód, stoczyliśmy z nim kilka gorących utarczek w obrębie miejscowości Gładka, Żebro i Józefówka na zachód od Tarnopola, tudzież koło Dźwiniacza koło Zaleszczyk. W walce koło Józefówki i Dźwiniacza, które się odbyły 12 b. m., wzięliśmy do niewoli więcej niż 2.700 żołnierzy, 35 oficerów i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Liczba Niemców i Austryaków wziętych do niewoli od 30 sierpnia do 12 września przewyższa 40.000 ludzi.

(Rosyjski komunikat stara się sfingować szereg powodzeń prawie na całym froncie. Jakkolwiek to staranie w dzisiejszej sytuacyi Rosyi jest łatwo zrozumiałe, gdyż idzie o wywołanie jak najlepszego wrażenia u swoich sprzymierzeńców i u neutralnych, to jednak wobec twierdzeń tego komunikatu skonstatować należy, że rosyjski atak po obu stronach Klewania przez Stubiele **odparty został** wśród najcięższych **strat dla Rosyan**, że wzgórza pod Gontowa i Ditkowcami zostały przez nasze wojska odebrane i że Rosyanie na północny zachód od Tarnopola pod wymienionemi przez nich wsiami Hładki i Żebrow 15 bm. ponieśli klęskę i zostawili w naszem ręku około 2000 jeńców. Według tego można ocenić także wiarygodność innych szczegółów tego komunikatu, zwłaszcza fantastycznej cyfry pojmanych rzekomo jeńców).

Z Warszawy.

Wobec rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego Beselera, rozwiązującego z dniem 13 września Centralny Komitet Obywatelski, członkowie Komitetu uchwalili **pozostałe fundusze** Komitetu, wynoszące 1,290.000 rb. rozdać na głodnych, na szkoły prowincyonalne, na akcyę żywnościową, na instytucye dobroczynne i na pomoc dla inteligencyi.

Do obecnie smutnego stanu Warszawy przyczynia się rosnąca z dniem każdym **nędza rzesz robotniczych i rodzin żołnierzy** powołanych pod broń. Samych t. zw. „rezerwistek" jest obecnie w Warszawie 27.000. Do nędzy robotniczej przyczynia się także brak pracy. Zarząd wojskowy Warszawy, rozumiejąc to położenie, zarządził zgłaszanie wyszkolonych robotników, chcąc im dać zarobki w fabrykach Rzeszy.

W Warszawie daje się obecnie odczuwać ogromny brak **węgla**.

Szkoły ludowe i średnie są już otwarte.

Kurs marki 60 kop.

KRONIKA.

Kurs obrachunkowy dla wypłat do państwa niemieckiego w drodze pocztowej kasy oszczędności ustalony został aż do dalszego rozporządzenia 100 marek równe 136 koron, zaś do Szwajcaryi 100 franków równe 125 koron.

Świeży transport gęsi już nadszedł — sprzedaż będzie się odbywała od 18 września na placu Jabłonowskich w godzinach przedpołudniowych.

Tyfus plamisty. Departament sanitarny podaje do wiadomości; W czasie od dnia 5 do 11 września b. r. stwierdzono w Galicyi i na Bukowinie 118 wypadków zasłabnięcia na tyfus plamisty w 14 powiatach, względnie 19 gminach. Wypadki te zaszły u ludności miejscowej.

Ze Lwowa. Legioniści I. i II. brygady za pośrednictwem Ligi kobiet N. K. N. zwracają się z prośbą do publiczności lwowskiej o możliwie jak najszybsze dostarczenie im **bielizny** w jak największej ilości. Wszelkie ofiary i datki w bieliźnie można składać w lokalu Ligi kobiet, plac św. Ducha l. 3.

Dzienniki lwowskie donoszą, iż **teatrowi** miejskiemu powodzi się niezbyt pomyślnie. — Na przedstawieniach panują przeważnie pustki. Natomiast kina są licznie odwiedzane.

Przed kilku dniami oobyła się we Lwowie **konferencya w sprawie odbudowy kraju**, w której wzięli udział obok osobistości ze świata politycznego, także przedstawiciele najwybitniejszych instytucyi społecznych i gospodarczych. Podczas obrad rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której oświadczono się jednomyślnie za koniecznością powołania do życia krajowej instytucyi centralnej, którąby ujęła w swe ręce akcyę odbudowy Galicyi. Instytucya ta miałaby być oparta o Wydział krajowy. Celem urzeczywistnienia powziętej w tym duchu uchwały, wybrano ścisły komitet. Zadaniem tego komitetu byłoby przedstawić rządowi za pośrednictwem polskiej reprezentacyi parlamentarnej **potrzeby miasta Lwowa**, poczynić starania o powrót do Lwowa władz, starać się w dalszym ciągu o przywrócenie możności **komunikacyi** z resztą kraju i państwa.

Dzienniki lwowskie donoszą, że rząd wyasygnował dla miasta Lwowa kwotę **milion koron**. Rzeczony milion jest tylko podobno początkiem dalszej pomocy rządu dla miasta.

Gmina m. Lwowa opracowała przeznaczoay dla rządu **memoryał**, zawierający szczegóły strat i szkód, jakie poniosło miasto podczas inwazyi rosyjskiej oraz obecny stan finansowy gminy. Memoryał ten przedstawia sytuacyę jako rozpaczliwą, wymagającą szybkiej i wydatnej pomocy. Memoryał wskazuje przedewszystkiem na zachwianie się budżetu miasta przez rok wojny. Budżet preliminowano na przeszło 20 milionów koron w wydatkach i dochodach: tymczasem przewidywane źródła dochodów przyniosły zamiast 20 milionów koron tylko 8.253.708 K, gdy równocześnie rozchody, wskutek wywołanych nadzwyczajną sytuacyą nieprzewidywanych wydatków, znacznie przekroczyły preliminowane 20 milionów. Jak memoryał podaje, ogółem 10-miesięczna gospodarka rosyjska kosztowała miasto Lwów 11,667.286 K.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Nowe karty w dziejach Legionów.

Przejście przez Bug.

Dnia 19 sierpnia na kilka stajań przed Bugiem skoncentrowała się cała brygada Piłsudskiego, którą od tygodnia prowadził podpułkownik K. Sosnkowski. Na obszernych polach, szczotkowanych ścierniskiem zżętych zbóż, rozwinęła się ta armia, w której każdy żołnierz starczy za stu. Więc waleczne lwią odwagą i krzemienną odpornością sławne szeregi piechoty. Trzy pułki — kilka tysięcy ludzi zaledwie, kilkanaście karabinów maszynowych, niecałe trzy setki wozów, a przecież cudownie wprost rozmnożyły się z tych 160 strzelców i jednego wozu... przed rokiem, na początku kieleckiej kampanii. Z pięciu strzelców Beliny, dziś 3 piękne szwadrony ułanów, blisko 500 koni, hasa po polu nadbużańskiem. Dalej w środku tych szwadronów, od tygodnia zaledwie funkcyonująca konna baterya. Tradycye Bema wskrzeszone. Major Brzoza i rotmistrz Belina stworzyli tę baterye, otaczając ją czułą opieką i staraniem bez granic.

Tam sunie długi wąż artyleryjski. Baterye, wsławione bojami pod Krzywopłotami, Marcinkowicami, Nowym Sączem, Pisarzową, Limanową, ostatnio pod Jastkowem. A dalej kompania saperów z pontonami własnymi, pluton telefoniczny...

Serce rośnie na widok tej rewii improwizowanej.

Na czoło brygady wyjeżdża sztab. Brygada rozwija się w długą kolumnę pochodową. Za sztabem 3 szwadrony ułanów, dalej orkiestra na czele I. pułku. Stara orkiestra z Kielc. Kielecka straż ogniowa oddała nam swoją orkiestrę przed rokiem... Dalej II. i III. pułk, artylerya i wojska pomocnicze — a wszystko związane „taborami swoich wozów“.

„Hej strzelcy wraz!“ — Przed rokiem na ulicach Kielc, Częstochowy, Piotrkowa i Łodzi, jakże inaczej ten marsz brzmiał. Dziś słychać zwycięstwo w tonach tej pieśni strzeleckiej nad Bugiem.

Długą, kilkukilometrową kolumną podchodziła brygada ku rzece. W promieniach zachodzącego słońca błysnęły trąbki ośmiu ułanów-sygnalistów. W niebo, na pola, łąki i lasy uderzyły srebrzyste sygnały kawaleryjskie. Zdawało się, iż ziemia Królestwa przesyła pożegnanie swym dzieciom.

Radosny smutek dźwięczał w sygnałach.

Rozkaz. Za Bug, na Litwę. Nieledwie szlakiem napoleońskim. Nieledwie przejśce przez Niemen. Srebrzystą wstęgę wód Bugu powitała orkiestra nasza marszem Dąbrowskiego.

Majestatycznie, noga za nogą, weszli na pontonowy most kawalerzyści, prowadząc pojedynczo konie.

Na wysokim przeciwnym brzegu wkrótce stanął na koniach sztab.

Widoku, niezapomniany widoku!

Szły te szeregi ukochane jedne za drugiemi. Szły długo, godzinami.

Dywizyjna orkiestra austyacka grała wesołe marsze na widok naszych, przybywających oddziałów. Odpowiadały jej sygnały Beliniaków i smutne marsze naszej orkiestry.

Wysokie krzyże litewskie strzelały w niebo czerwone od łun pożarnych.

I pomyśleć tylko, że niezłomna wola jednego człowieka zmusiła ten naród od pół wieku w niewoli jęczący do czynu zbrojnego, do postawienia wbrew obawie i wygodnej „neutralności“ tych kilku tysięcy polskich żołnierzy, którzy dziś przekroczyli Bug.

Marzenie pradziadów spełnione. Marzenie 1830 roku!

Pokłoni się Warszawa — Wilnu.

Z Lublina idziemy na Litwę.

..., 16 sierpnia 1915.

M. Dąbrowski. („Tyg. Polski“).

Charakterystyczny atak na carskiego „cudotwórcę“.

„Frankfurter Zeitung“ na podstawie informacyi, uzyskanej przez Sztokholm, pisze:

Stosunki szybko zmieniają się w Rosyi. Przed rokiem dzienniki rosyjskie ledwo zdobywały się na wzmiankę o Rasputinie, który był wyrocznią przy dworze carskim.

Obecnie piszą o nim np. „Birżewyja Wiedomosti“ zupełnie otwarcie, iż pochodzi on z rodziny, składającej się z pijaków i złodziei, że on sam stawał przed kratkami sądowemi pod zarzutem kradzieży, krzywoprzysięstwa, opilstwa i wykroczeń przeciwko obyczajności.

Dalej twierdzi ów dziennik, że za czasów jego przebywania na wsi zbatożyli go chłopi za koniokradztwo, poczem dodaje, że życie, które on wniósł do „sfer“ (jest to w prasie rosyjskiej umówiony zwrot dla określenia najbliższego otoczenia cara), było tego rodzaju, iż w druku nie może być ujawnione.

Fakt, że to pismo petersburskie zdecydowało się w barwach tak „soczystych“ scharakteryzować carskiego ulubieńca, cieszącego się przy dworze carskim opinią „świątobliwego starca“ i mającego w tym charakterze wybitny wpływ — świadczy, iż niezadowolenie, choćby narazie zupełnie bezplanowe, ogarnia umysły nawet umiarkowanej burżuazyi i rozplątuje dotąd skrępowane języki, przyczem nie bywa oszczędzaną i degeneracya „sfer“, wśród których wedle powyższej charakterystyki rozpustnik i koniokrad, batogami smagany przez chłopów, staje się bliskim doradcą i odgrywa obłudną rolę kierownika duchowego.

W sprawie sierót po nauczycielach ludowych.

Bezprzykładna w dziejach wojna pociągnęła za sobą wiele ofiar z szeregów nauczycielstwa ludowego. Wielu już z nich padło na polu walki, pozostawiając liczne sieroty bez żadnego zaopatrzenia. Obowiązkiem kolegów i społeczeństwa jest zająć się temi sierotami.

W poczuciu tego obowiązku, a z inicyatywy kilku osób odbyło się dnia 12 b. m. zebranie nauczycielstwa ludowego, zamieszkałego w Białej, które powzięło następujące uchwały:

Zebranie uchwala zainicyować i utworzyć instytucyę humanitarną **„Polski dom sierót po nauczycielach ludowych“.**

Celem zebrania odpowiednich funduszów uchwala zebranie zwrócić się do nauczycielstwa ludowego i całego społeczeństwa polskiego o nadsyłanie jednorazowych datków; oraz do nauczycielstwa ludowego z wezwaniem do opodatkowania się na powyższy cel kwotą najmniej 50 h miesięcznie, na razie na przeciąg jednego roku, począwszy od 1 października 1915.

Przeprowadzenie czynności aż do oddania tej sprawy w ręce trwałego zarządu instytucyi poruczа zebranie tymczasowemu komitetowi, w skład którego wchodzą: dr A. Mikulski, dyrektor sem. naucz. T. S. L. w Białej, jako przewodniczący, A. Sobocińska, dyrektorka szkoły wydz. T. S. L., jako zastępczyni, M. Augustynowicz, nauczyciel szkoły ćwiczeń sem. naucz. T. S. L., jako sekretarz, i pozatem szereg innych osób.

Informacyj udziela i datki przyjmuje prezydyum komitetu w Białej (ul. Komorowicka 23, gmach seminaryum nauczycielskiego T. S. L.).

Z miasta i z kraju.

Z Delegacyi N. K. O. Sekcya oświatowa Delegacyi N. K. O. zwraca się do wszystkich byłych legionistów, którzy wstąpiwszy do Legionów przerwali studya a teraz z różnych powodów nie mogą wrócić do szkół, by zgłaszali się do biura Delegacyi N. K. O. (ul. Wolska 27 „Sokół“) o poradę i pomoc, oraz aby podali bliższe szczegóły o przebiegu swych studyów.

Odbiór miejskich budynków szkolnych. Na prośbę prezydyum miasta władze wojskowe w Krakowie zgodziły się na oddanie miejskich budynków szkolnych, zajętych na szpitale dla chorych i rannych żołnierzy. Osobne komisye odebrały dotąd 15 gmachów szkolnych.

Nowy przegląd pospolitaków. Termin zgłaszania się w wydziale wojskowym magistratu krakowskiego pospolitaków, urodzonych w latach 1873—1877 oraz 1891, 1895 i 1896, wezwanych ostatnim rozporządzeniem do ponownego przeglądu, będzie dopiero później ogłoszony. Obecnie wydział wojskowy nie przyjmuje jeszcze zgłoszeń.

Sprawa braku chleba w Krakowie. Wczoraj panował jeszcze w dalszym ciągu brak chleba, ponieważ z powodu śmierci magazyniera nie wydano piekarzom z magazynów mąki żytniej, a tylko jęczmienną i pszenną. Dopiero wczoraj rozpoczęło się wydawanie wszystkich trzech rodzajów mąki. Ma być wydanych 68 wagonów mąki. Piekarze płacą za 100 kg. mąki żytniej 46 kor., za 100 kg. mąki pszennej 62 kor., a za 100 kg. mąki jęczmiennej 55 kor. Wczoraj pojawiły się już w piekarniach po raz pierwszy od dłuższego czasu stosunkowo bardzo „jasne“ bułki. Jednakże mimo rozsprzedaży znaczniejszych zapasów mąki, chleba nie będzie jeszcze dziś w dostatecznej ilości, ponieważ obecnie są święta żydowskie, tak, że będą piekły tylko piekarnie katolickie. Normalne stosunki chlebowe zapanują dopiero jutro.

Zaznaczyć należy w końcu, że **ceny chleba będą od dziś niższe**, a mianowicie kilo będzie kosztować zamiast 70 hal. **56 hal.**

Z targu. Dowóz na targ wczorajszy był bardzo mały. Jedne tylko owoce dowieziono w znacznej ilości, tak, iż można je było nabywać po stosunkowo niskich cenach. Natomiast brakowało prawie zupełnie jaj, ziemniaków, oraz kapusty, którą wykupiła wojskowość. Publiczność, chcąc koniecznie otrzymać niektóre artykuły musiała nieraz dwukrotnie je przepłacać, bez względu na maksymalną taryfę.

Szpitale a miejski dom kalek. Przed kilku dniami w dziennikach krakowskich pojawiła się wzmianka pt. „Bolesna odysea“ jaką była wędrówka umysłowo chorej osoby z Granicy, celem umieszczenia w zakładzie leczniczym. Nie chciano jej przyjąć też do Domu kalek i nieuleczalnych („Ogród angielski“) przy ul. Lubicz 25. Otrzymujemy w tej sprawie wyjaśnienie, iż zakład miejski dla nieuleczalnie chorych i kalek nie jest zakładem zupełnie leczniczym dla umysłowo chorych, lecz służy tylko do zaopatrywania stałe lub przejściowo kalek i nieuleczalnych do gminy m. Krakowa przynależnych.

Na Skałę Kmity urządza wycieczkę Uniw. Lud. dla dzieci w niedzielę 19 bm. Schadzka o godz. 8 rano w lokalu Uniw. Lud. (Dunajewskiego L. 7). Przyjmuje się dzieci od lat 8.

Druga wycieczka (dla dzieci młodszych, od lat 5) wyruszy o godz. $1\frac{1}{2}$ po południu do lasów podmiejskich.

Wieczór poematów tanecznych. Nina Doli interpretatorka plastyczna muzyki, znana z licznych występów, urządza w najbliższym czasie własny koncert z nader urozmaiconym programem. Bliższe szczegóły podane będą wkrótce. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie WP. Rudnickich, Rynek 44 A-B.

Na szpital legionistów w Rabce odbędzie się w niedzielę dnia 19 września staraniem sekcyi dochodowej krakowskiego Koła Ligi Kobiet N. K. N. zbiórka funduszów. Szpital ten powstał dzięki zabiegom sekcyi szpitalnej krakowskiego Koła Ligi Kobiet. Przeznaczony dla chorych legionistów uzupełniać on ma opiekę nad chorym żołnierzom, do której powołane jest państwo, przy pomocy ofiarności polskiego społeczeństwa, tak, jak to czynią szpitale zakładane przez Czerwony Krzyż wobec żołnierzy c. i k. armii. Przy stolikach zbierać będzie szereg pań.

Mikołaj Kaśkow, Podhajce, Gend. Wachmeister poszukuje adresu **Maryi Kawbasnyk, Aleksandra Wilka** z żoną, Franciszką z Wołoszczyzny pow. Podhajce, którzy mieli wyjechać na Węgry i ślad o nich zaginął.

Memoryał komisyi austryackich związków zawodowych.

W sprawie bezrobocia po wojnie.

W dniu 11 września z polecenia komisyi austryackich związków zawodowych sekretarz tychże związków Antoni Hueber i poseł Karol Seitz przedłożyli ministerstwu spraw wewnętrznych memoryał w sprawie bezrobocia, jakie niewątpliwie po wojnie nastąpi.

Ciężki kryzys, w jakim się znalazł przemysł austryacki w r. 1913 wskutek wojny bałkańskiej, a który przyczynił się do nadzwyczaj wielkiego bezrobocia, zmusił komisyę austryackich związków zawodowych, która w końcu roku liczyła 60 stowarzyszeń zawodowych z 415.000 członków, do rozpoczęcia prac celem przeprowadzenia wypłaty wsparć dla bezrobotnych z funduszów publicznych (gminnych), gdyż fundusze związków oczywiście nie wystarczały.

Akcya ze strony gmin była skromną, ponieważ tylko pięć gmin w Austryi uchwaliło wypłacać bezrobotnym członkom gminy w pierwszych miesiącach r. 1914 regularne wsparcia pieniężne. Były to następujące gminy: Grac, który wyasygnował na ten cel 6000 K, Lublana — 5000 K, Prościejów — 5000 K, Atzgersdorf — 1500 K i Liesing — 1500 K.

Uchwalenie tych wsparć gminnych dlatego tylko ma pewne znaczenie, ponieważ po raz pierwszy w Austryi uczyniono próbę wprowadzenia w praktykę t. zw. systemu gandawskiego wsparć dla bezrobotnych, opierającego się, jak wiadomo, na dopłatach ze strony gmin do wsparć, wydawanych przez związki zawodowe.

Z chwilą wybuchu wojny światowej rozpoczęła się straszna **klęska bezrobocia**. Dopiero później przystosowywanie w coraz większej mierze przemysłu do celów wojennych w związku z ciągłemi powoływaniami do służby wojskowej zmniejszyły w stosunkowo krótkim czasie liczbę bezrobotnych wśród mężczyzn, a nawet wywołały w niektórych gałęziach przemysłu brak robotników.

W jaki sposób oddziałała ta wojna światowa na związki zawodowe, wskazują następujące cyfry: Związki zawodowe liczyły z końcem 1912 roku 428.363 członków, z końcem 1913 roku 415.195, a z końcem 1914 roku tylko 240.681 członków. Stan zaś kasy związków zawodowych był następujący: ogólne dochody w 1913 roku 10,036.521 K, a w 1914 r. 8,274.012 K; ogólne wydatki w 1913 r. 10,058.297 K, zaś w 1914 r. 9,922.301 K. Jak widzimy, **nadwyżka wydatków** w r. 1914 wynosiła ogromną sumę 1,648.289 K. Z wyżej wymienionych wydatków użyto na wsparcia ogólne w 1913 r. 4,616,929 K, a w r. 1914 — 5,013.659 K, z tego przypadało na wsparcia dla bezrobotnych w 1913 r. 2,204.801, a w r. 1914 aż **3,023.780 K**. Na każde 100 K wydatków wypadało na wsparcia dla bezrobotnych w 1912 r. 15·30, zaś w 1914 r. 30·48 K. Jak widzimy, wzrost wydatków na bezrobotnych ogromny.

Największe jednak trudności wynikną dla związków dopiero **po ukończeniu wojny**. Tysiące robotników, służących obecnie w wojsku, powrócą do domu i będą szukać zajęcia. Do tych zaś tysięcy robotników przybędą niezliczone rzesze robotników i robotnic, zajętych obecnie w przemyśle wojennym, a które po ukończeniu wojny zostaną bez pracy. Wskutek tego nastąpi olbrzymi napływ mas robotniczych na rynek pracy.

Związki zawodowe nie będą już w stanie przyjść im z wydatną pomocą, ponieważ i tak wskutek **powołania do wojska okrągło 120.000 członków** i znacznej zniżki dochodów nadwyżka rozchodów wynosiła w r. 1914 prawie 1,700.000 K. Niektóre związki zawodowe poniosły ogromne ciężary. I tak drukarze wypłacili wsparć w 1913 roku 413.840 K, a w 1914 roku 546.685 K; metalowcy zaś w 1913 roku 548.582 K, a w 1914 roku 603.833 K.

Zapotrzebowanie robotników po wojnie będzie z początku niewielkie. Do ciężkiego położenia robotników po ukończeniu wojny przyczyni się też ograniczenie ruchu transportowego i utrudnione stosunki pieniężne i kredytowe.

Obowiązkiem więc państwa będzie obmyślić środki i drogi, mające polepszyć dolę robotników po ukończeniu wojny. Tysiące bowiem robotników przez powołanie do służby wojskowej zostały oderwane od swych zajęć, i dla tego — powiada memoryał — będą mieli oni prawo żądać od państwa, aby utrzymywało ich tak długo, dopóki oni nie znajdą sobie możności dalszego zarobkowania. Po ukończeniu wojny po pewnym czasie może nastąpić też brak ukwalifikowanych robotników i dlatego, wielu z nich będzie poszukiwanych w krajach więcej przemysłowych jak Anglia i Niemcy. W interesie więc przemysłu austryackiego należy przeszkodzić wyjazdowi ukwalifikowanych robotników z Austryi, wypłacając im odpowiednie zapomogi.

Nie należy też troski o bezrobotnych po wojnie pozostawić tylko prywatnej inicyatywie, albowiem oprócz komisyi związków zawodowych żadne inne stowarzyszenia zawodowe nie dorosły do tak wielkiego zadania.

Zarządzenia zaś centralnych związków zawodowych są tylko na czasy pokojowe i nie są one obowiązane ustawowo ponosić ciężary wojny.

Jednakże związki zawodowe w zasadzie **nie uchylają się** od akcyi ze swej strony i będą o ile możności wspierać powracających z wojny swych członków. Lecz związki te nie mogą przyjąć na siebie **wszystkich** ciężarów. Zadanie to bowiem jest obowiązkiem państwa.

Związki zawodowe wskutek znacznego osłabienia swych sił finansowych — co wykazała pierwsza część memoryału — nie będą w możności rozpocząć po wojnie szerszej akcyi na rzecz bezrobotnych. Dodać także należy, iż tylko mała część robotników austryackich należy do związków zawodowych; inni po powrocie z wojny zostaną zupełnie bez wsparcia.

Wszyscy robotnicy, którzy powrócą po wojnie do domu, powinni otrzymać od państwa zabezpieczenie od głodu i nędzy, ponieważ państwo oderwało ich od zajęć zarobkowych.

Na podstawie tego memoryału komisya związków zawodowych austryackich zwraca się z prośbą do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby celem przygotowania akcyi dla robotników powracających po wojnie **rozpoczęło narady, w których wzięłyby też udział związki zawodowe centralne.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.